

Sygn. akt II K 349/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

oraz oskarżyciela posiłkowego M. M. (1) – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 06 listopada 2013 r., 16 stycznia, 03 kwietnia, 04 czerwca, 04 sierpnia, 30 października 2014 r., 25 czerwca, 03 września 2015 r., 08 września, 19 września, 21 października 2016 r.

sprawy:

R. B. (1), syna Z. i Z. z domu Horda, urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 30 lipca 2012 roku w G. dokonał uszkodzenia ciała małoletniego M. M. (1) poprzez uderzenie go kilkakrotnie pięściami w twarz, powodując stłuczenie twarzy i zwichnięcie zębów, co stanowi naruszenie narządu ciała (żucia) na czas dłuższy niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk;

II. w dniu 30 lipca 2012 roku w G. dokonał uszkodzenia ciała S. K. poprzez uderzenie go otwartą ręką w twarz w okolice oka, a następnie pięścią w w/w oko oraz kilkakrotne uderzenie go w okolice żeber, powodując rozstrój zdrowia w/w pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk;

I. oskarżonego R. B. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 30 lipca 2012 roku w G. poprzez kilkakrotne uderzenie małoletniego M. M. (1) pięścią w twarz spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi górnej i dolnej, wybitcia zęba 22, tj. siekacza bocznego górnego lewego z wyłamaniem blaszki zewnętrznej zębodołu, zwichnięcia II stopnia zęba 21, tj. siekacza centralnego górnego lewego oraz złamania blaszki zębodołowej kości wyrostka zębodołowego szczęki w okolicy zębów 21 i 22 z przemieszczeniem, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (żucia) pokrzywdzonego na czas dłuższy niż siedem dni, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 157 § 1 kk i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 157 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego R. B. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 30 lipca 2012 roku w G. poprzez uderzenie S. K. otwartą ręką i następnie pięścią w twarz w okolice oka oraz kilkakrotne uderzenie w okolice żeber spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu i żeber, które skutkowały rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż 7 dni, czyn ten kwalifikuje jako

występek z art. 157 § 2 kk i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 157 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. łączy orzeczone wobec oskarżonego R. B. (1) w punktach I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IV. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie III wyroku kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

V. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. orzeka wobec oskarżonego R. B. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w punkcie I wyroku w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego M. M. (1) kwoty 15.870 zł (piętnastu tysięcy osmiuset siedemdziesięciu złotych) oraz obowiązek zadośćuczynienia za doznaną przez pokrzywdzonego krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego M. M. (1) kwoty 5.000 zł (pięciu tysięcy złotych);

VI. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od oskarżonego R. B. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. M. (1) kwotę 1.092,00 zł (jednego tysiąca dziewięćdziesięciu dwóch złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika w sprawie;

VII. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego R. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.106,31 zł (jednego tysiąca stu sześciu złotych 31/100) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 180,00 zł (stu osiemdziesięciu złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 349/13

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 lipca 2012 r. w godzinach wieczornych M. M. (1), S. K., M. K. (1) i M. P., przy czym M. M. (1), M. K. (1) i M. P. byli jeszcze wówczas osobami niepełnoletnimi, przebywali w towarzystwie kilku innych, nieustalonych osób w pobliżu ulicy (...) w G.. Grupa młodych ludzi przemierzała się po okolicy i około godz. 22:30 M. M. (1), S. K., M. K. (1) i M. P. oddzielili się od niej i usiedli na ławce w pobliżu bloku nr(...) na ulicy (...). Tam rozmawiali między sobą.

Okolo godziny 22:50 do M. M. (1), S. K., M. K. (1) i M. P. podeszło trzech dorosłych mężczyzn, którzy uważali, że ci zachowują się zbyt głośno. Jednym z tych mężczyzn był R. B. (1), który zbliżył się do S. K. i spytał czy „dalej będą drzeć ryja”, nieomal równocześnie uderzając go otwartą dłonią w twarz. Po krótkiej chwili ponowił cios w to samo miejsce, tym razem używając jednak pięści. Następnie R. B. (1) podszedł do M. M. (1) i uderzył go kilkukrotnie pięścią w twarz, w tym w okolice ust, które M. M. (1) próbował osłonić dłońmi. Oszołomiony ciosami chłopak zaczął wraz z M. K. (1) uciekać z miejsca zdarzenia. Podobną próbę ucieczki podjął także S. K., który usiłował wstać z ławki, jednak zanim zdołał się podnieść R. B. (1) uderzył go w okolice żeber, wskutek czego S. K. osunął się na ziemię i leżąc już na ziemi otrzymał on jeszcze kilka ciosów od R. B. (1) w okolice żeber, po czym atak ze strony R. B. (2) ustał, a jego sprawca i towarzyszący mu mężczyźni oddalili się. Wówczas także S. K. i M. P. uciekli z miejsca zdarzenia.

Po oddaleniu się od miejsca zdarzenia M. M. (1) zorientował się, że silnie krwawi z ust, a w rękę trzyma wybity mu przez R. B. (1) ząb. Pospiesznie udał się do domu, gdzie zdarzenie zrelacjonował matce H. M.. Następnie został zabrany do szpitala celem uzyskania pomocy medycznej.

O zaistniałym zdarzeniu S. K. jeszcze tej samej nocy telefonicznie poinformował swojego ojca M. K. (2), wskazując, że w napastniku rozpoznał znanego mu z widzenia mężczyznę o pseudonimie (...), który z zawodu jest taksówkarzem i mieszka w okolicy. M. K. (2), wiedząc że taki pseudonim nosi R. B. (1), zadzwonił do H. M., matki M. M. (1), której przedstawił dane potencjalnego sprawcy napaści także na jej syna. Kobieta po odszukaniu danych wskazanych przez M. K. (2) w serwisie społecznościowym w Internecie odnalazła profil R. B. (1) i okazała jego wizerunek synowi. Po potwierdzeniu przez M. M. (1), że jest to osoba, która go zaatakowała, H. M. podała uzyskane w ten sposób dane funkcjonariuszom Policji.

W wyniku opisanego wyżej zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 r. R. B. (1) spowodował u M. M. (1) obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi górnej i dolnej, wybicia zęba 22, tj. siekacza bocznego górnego lewego z wyłamaniem blaszki zewnętrznej zębodołu, zwichnięcia II stopnia zęba 21, tj. siekacza centralnego górnego lewego oraz złamania blaszki zębodołowej kości wyrostka zębodołowego szczęki w okolicy zębów 21 i 22 z przemieszczeniem, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (żucia) pokrzywdzonego na czas dłuższy niż siedem dni. Jednocześnie R. B. (1) spowodował u S. K. obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu i żeber, skutkujące rozstrojem zdrowia wyżej wymienionego na czas nie dłuższy niż 7 dni.

/Dowód: zeznania świadka M. M. (1) k. 3, 15v., 192-194, 229; zeznania świadka S. K. k. 18v., 194-195; zeznania świadka M. P. k. 172v., 197-198; zeznania świadka M. K. (1) k. 11v., 198-199; zeznania świadka H. M. k. 10, 42v., 195-197; zeznania świadka M. K. (2) k. 416-417; częściowo zeznania świadka E. B. (1) k. 38v., 203; częściowo zeznania świadka A. S. k. 57, 226-228; dokumentacja medyczna dotycząca M. M. (1) k. 7, 16-17, 150-152, 238, 265-272, 280, 286; 291-294; opinia sąдово-lekarska dotycząca M. M. (1) k. 23, 275- 276; opinia sąдово-lekarska dotycząca S. K. k. 65, 275-276; informacja z indywidualnej praktyki lekarskiej lekarza stomatologii D. K. k. 288; opinie biegłych z zakresu stomatologii k. 325-327, 377-387/

R. B. (1) po zdarzeniu niezwłocznie oddalił się swoim samochodem marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z okolic ulicy (...) w G.. Po godzinie 23:00 znajdował się już na terenie (...) portu lotniczego im. L. W., skąd o godzinie 23:34 w ramach prowadzonej działalności taksówkarskiej, rozpoczął kurs do G., który zakończył o godz. 23:53. Po zakończeniu przewozu R. B. (1) powrócił na teren lotniska, gdzie spotkał się z M. H. i D. S. w trakcie, gdy ci oglądali retransmisję meczu żużlowego, rozpoczętą na kanale P. o godzinie 23:59. R. B. (1) widział się także z A. K., w obecności której odbył rozmowę telefoniczną dotyczącą wcześniejszego zdarzenia z ulicy (...) z M. D., zaprzeczając rozmówcy, by brał w nim udział. Następnie, około godziny 01:00-02:00 w nocy R. B. (1) powrócił do miejsca zamieszkania.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. B. (1) k. 33, 80, 164-165; częściowo zeznania świadka M. H. k. 39v., 205; częściowo zeznania świadka D. S. k. 40v., 205-206; częściowo zeznania świadka M. D. k. 82, 225-226; częściowo zeznania świadka A. K. k. 55, 204; kopia paragonu fiskalnego k. 34; informacja z telewizji (...) Sp. z o.o. w W. k. 213-214; wydruk z informacji przesłanej przez telewizję (...) Sp. z o.o. w W. k. 248-252/

W dniu 13 sierpnia 2012 r. w godzinach wieczornych funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania osoby R. B. (1), został on również przeszukany i przeszukano zajmowane przez niego mieszkanie.

/Dowód: protokół zatrzymania osoby R. B. (1) k. 25; protokół przeszukania osoby R. B. (1) k. 28-29; protokół przeszukania mieszkania k. 26-27/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył R. B. (1) o to, że:

III. w dniu 30 lipca 2012 roku w G. dokonał uszkodzenia ciała małoletniego M. M. (1) poprzez uderzenie go kilkakrotnie pięściami w twarz, powodując stłuczenie twarzy i zwichnięcie zębów, co stanowi naruszenie narządu ciała (żucia) na czas dłuższy niż siedem dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk;

IV. w dniu 30 lipca 2012 roku w G. dokonał uszkodzenia ciała S. K. poprzez uderzenie go otwartą ręką w twarz w okolice oka, a następnie pięścią w w/w oko oraz kilkakrotne uderzenie go w okolice żeber, powodując rozstrój zdrowia w/w pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk.

/Akt oskarżenia k. 102-111/

Oskarżony R. B. (1) jest rozwiedzony, na utrzymaniu posiada dwoje małoletnich dzieci, wobec których jest zobowiązany do świadczenia alimentacyjnego w wysokości 850 zł. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest technikiem aparatomym przetwórstwa mięsnego. Oskarżony wykonuje aktualnie zawód taksówkarza z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości około 1.800-2.000 zł. Posiada majątek w postaci mieszkania o powierzchni 48,5 m² oraz samochodu marki A. (...). Oskarżony nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. R. B. (1) nie był jak dotychczas karany

/Dowód: dane o oskarżonym k. 46, 163; dane o karalności k. 402/

Oskarżony R. B. (1), przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w dniu 30 lipca 2012 r. około godz. 22:00 wyjechał do pracy swoim samochodem marki A. (...) o nr rej. (...) do pracy spod bloku, gdzie mieszka, jest tam parking strzeżony, jechał tą samą drogą co zawsze, nie rozmawiał z nikim przez telefon w tym czasie. Wskazał, że o godz. 22:30 był na lotnisku, gdzie zwykle staje pod samym wjazdem, ale w dniu 30 lipca 2012 r. stał na redzie, to jest na parkingu przy (...), tam są kamery obrotowe należące do lotniska. Stwierdził, że wysiadł wtedy z pojazdu i poszedł do kolegi, który stał samochodem obok, i z nim rozmawiał, oglądali żużel w samochodzie, nie wsiadał do niego, to był bus marki F. koloru ciemnogrnatowego, kolega ma na imię M., a drugi, który tam był, ma na nazwisko S.. Dodał, że na tym parkingu stał na przedzie wjazdu przy zatoczce autobusowej około 10-20 minut, następnie podjechał na terminal i o godz. 23:20 miał klienta z terminalu i pojechał z nim do G., następnie wrócił na lotnisko i nie miał żadnego kursu. Wyjaśnił, że o godz. 02:00-03:00 był w domu. Dodał, że nie pamięta, co robił przed godz. 22:00, mógł być w domu, ale niekoniecznie, mógł być też na spacerze.

Przesłuchany po raz kolejny w toku postępowania przygotowawczego, po zmianie kwalifikacji prawnej jednego ze stawianych mu zarzutów, oskarżony R. B. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony podtrzymał wówczas złożone uprzednio wyjaśnienia, nie uzupełniając ich w żaden sposób.

Przesłuchany na rozprawie oskarżony R. B. (1) raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w tym czasie go tam nie było, był na lotnisku, gdyby został zabezpieczony materiał z kamer, to by tam wszystko było, ale on jest przechowywany dwa tygodnie, a później jest to czyszczone i stąd ta cała sytuacja. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że na lotnisku był pomiędzy godz. 22:00 a godz. 02:00 w nocy, gdyż tak pracuje, przed godz. 22:00 mógł być w domu. Wskazał, że musiał wcześniej wyjechać na lotnisko, bo tam się jedzie dobre 20-30 minut, to jest 12 km. Oskarżony podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Następnie wyjaśnił, iż osoby trzecie i jeden z poszkodowanych mówili różne rzeczy, że jeden z pokrzywdzonych jest kuzynem jakiegoś taksówkarza zrzeszonego. Dodał, że było to tak dawno, że nie jest w stanie odpowiedzieć, co robił przed 22:00. Wskazał, że czekał na lotnisku przed terminalem, rozmawiał z O., to jest koleżanką jeżdżącą w korporacji, i w międzyczasie zadzwonił M. D., że on przed chwilą pobił kogoś w G., odpowiedział, że to niemożliwe, bo jest cały czas na lotnisku i czeka na samoloty, które mają lądować, więc to fizycznie niemożliwe i to jakaś pomyłka, dał rozmówcy O. do telefonu, żeby się przywitała, zostało to potraktowane jako żart. Stwierdził, że ogólnie stali grupą przed wejściem, najpierw zajechał przed terminal i tam rozmawiali, po chwili pojechał na redę, tam kolega miał mu do oddania 80 czy 100 zł, przy okazji obejrzał trochę żużla, była to chyba powtórka.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. B. (1) k. 33, 80, 164-165/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony R. B. (1) dopuścił się popełnienia czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia, Sąd zmodyfikował jedynie opisy przedmiotowych czynów, tak aby w pełni oddawały one okoliczności wynikające ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie sposobu działania oskarżonego i skutków jego działania w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonych.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych M. M. (1) oraz S. K., a także na dowodach w postaci zeznań świadków M. P. i M. K. (1), przy czym zeznania tych świadków, ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami, także uznał za w przeważającym zakresie wiarygodne. Świadczenie ci byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia w miejscu, w którym doszło do popełnienia przestępstw zarzucanych oskarżonemu, i stąd szczególna waga znaczenia ich zeznań dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd dał ponadto w całości wiarę zeznaniom świadków H. M. i M. K. (2) – rodziców pokrzywdzonych, którzy wprawdzie nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 r., jednak jako pierwsi uzyskali relację pokrzywdzonych na temat zajścia, zaś w przypadku świadka H. M. dysponowała ona także wiedzą co do zakresu i kosztów leczenia jej syna. Zeznania wymienionych jak dotychczas świadków były co do zasady jasne, logiczne, spójne oraz, w przypadku świadków zeznających więcej niż raz, konsekwentne, a w konsekwencji Sąd uznał je za wiarygodne i dokonywał na ich podstawie ustaleń faktycznych.

Za jedynie częściowo wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadków M. H., D. S., A. K. i M. D., znajomych oskarżonego, oraz świadka W. M. (1), sąsiada oskarżonego. W części, w jakiej Sąd nie dał im wiary, a dotyczy to głównie kwestii związanych ze wskazywanymi przez świadków godzinami poszczególnych zdarzeń, zeznania te były sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym przede wszystkim z obiektywnymi dowodami dokumentarnymi. W odniesieniu zaś do zeznań świadków M. D. i W. M. (1) Sąd dopatrywał się ponadto szeregu nieścisłości i braku konsekwencji w składanych przez nich zeznaniach, co w znacznym zakresie ogranicza ich przydatność dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. W efekcie Sąd poczynił swoje ustalenia na podstawie ich zeznań jedynie w tej części, w której były one jasne i logiczne, a przy tym korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Z kolei jako nieomal w całości niewiarygodne Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego R. B. (1). W ocenie Sądu należy je uznać za wiarygodne jedynie w tym zakresie, w jakim korespondują one z innymi, uznanymi za wiarygodne dowodami. Natomiast w pozostałej części, jako sprzeczne z innymi dowodami, a po części także nielogiczne, należy uznać je za niewiarygodne. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tej części stanowią przejaw przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyny zarzucane mu w niniejszym postępowaniu. Oczywistym jest bowiem, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu w niniejszej sprawie takiej wersji zdarzenia, która była dla niego korzystna, nawet jeżeli nie była ona zgodna ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny i tym należy zdaniem Sądu tłumaczyć treść znacznej części wyjaśnień oskarżonego.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały natomiast zeznania świadków E. B. (2), konkubiny oskarżonego, oraz A. S., sąsiada oskarżonego. Jakkolwiek Sąd uznał je za co do zasady wiarygodne, to nie byli oni ani naoczni świadkami zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, ani nie posiadali żadnych konkretnych informacji o samym zajściu. Wobec tego Sąd na ich podstawie ustalał jedynie kwestie dla rozstrzygnięcia sprawy drugorzędne.

Istotnego znaczenia dla dokonania ustaleń faktycznych, a w konsekwencji także dla rozstrzygnięcia sprawy, nie miały również zeznania świadków T. W. oraz M. S., sąsiadów oskarżonego, którzy zeznawali na okoliczności związane

z wybiciem szyby w aucie pierwszego z nich. Świadkowie ci nie mieli jednak żadnych nie budzących wątpliwości informacji odnośnie tego, czy szkoda ta została spowodowana przez pokrzywdzonych ani jaki ewentualnie ta okoliczność mogła mieć związek z przedmiotem niniejszej sprawy. Świadkowie nie widzieli w dniu 30 lipca 2012 r. oskarżonego ani nie mieli wiedzy o tym, co miał wówczas robić. W efekcie zeznania te nie miały żadnego wpływu na ustalenia stanu faktycznego i Sąd pominął je przy dokonywaniu tych ustaleń.

Istotne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych, a w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy, miały dowody w postaci dokumentów, przede wszystkim dokumentacja medyczna i opinie sądowo-lekarskie oraz sądowo-stomatologiczne dotyczące pokrzywdzonych oraz informacja z Telewizji (...) Sp. z o.o. i kopia paragonu fiskalnego przedłożona przez oskarżonego. Przedmiotowe dokumenty, podobnie jak pozostałe dowody dokumentarne, zostały sporządzone we właściwej formie przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez strony, przez co należało je potraktować jako pełnowartościowy materiał dowodowy. Dowody te miały istotne znaczenie dla ustalenia skutków zdarzenia objętego zarzutem w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonych M. M. (1) oraz S. K., ale także dla weryfikacji innych dowodów w kwestii chronologii zdarzeń z dnia 30 lipca 2012 r., w tym przede wszystkim miejsc oraz czasu, w jakim miał w nich przebywać oskarżony.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów w pierwszej kolejności warto odnieść się do dowodów dokumentarnych, albowiem jak już wyżej wskazano w ocenie Sądu nie budziły one żadnych wątpliwości jako pełnowartościowy materiał dowodowy.

Spośród przedmiotowych dowodów należy wyróżnić dokumentację medyczną dotyczącą M. M. (1) (k. 7, 16-17, 150-152, 238, 265-272, 280, 286, 291-294), która stanowiła podstawę do sporządzenia opinii sądowo-lekarskiej (k. 23, uzupełniona ustnie k. 275-276) oraz sądowo-stomatologicznych (k. 325-327, 377-387) dotyczących tego pokrzywdzonego, oraz opinię sądowo-lekarską dotyczącą pokrzywdzonego S. K. (k. 65, uzupełniona ustnie k. 275-276). Dowody te stanowiły podstawę dokonania przez Sąd ustaleń dotyczących skutków zachowań przypisanych oskarżonemu w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonych, a także możliwego mechanizmu powstania tych obrażeń. W tej pierwszej kwestii z przedmiotowych opinii, w przypadku pokrzywdzonego M. M. (1) także doprecyzowanej i uzupełnionej (na podstawie dalszej dokumentacji medycznej) opiniami sądowo-stomatologicznymi sporządzonymi na etapie postępowania sądowego, w sposób jednoznaczny wynika, iż w wyniku zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 r. i działania oskarżonego pokrzywdzeni odnieśli opisane w wyroku obrażenia. Ze wszystkich opinii wynika nadto zgodnie, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonych, tj. w wyniku zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 r. i w warunkach opisanych przez pokrzywdzonych.

Z opinii dotyczących M. M. (1) wynika przy tym jednoznacznie także i to, że obrażenia doznane przez małoletniego skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała (żucia) na czas dłuższy niż 7 dni. Wniosek ten wywiedziony został początkowo przez biegłego W. M. (2) wyłącznie na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej, a następnie kolejni biegli, już z zakresu stomatologii, podtrzymali go, także po ponownym dokonaniu oględzin uzębienia pokrzywdzonego i dysponując dostępną, aktualną i uzupełnioną o dokonany proces leczenia dokumentacją medyczną. Z opinii sądowo-stomatologicznej sporządzonej przez biegłą z zakresu chirurgii stomatologicznej i chirurgii szczękowej M. N., dotyczącej M. M. (1), wynika ponadto, iż wszystkie zastosowane metody i środki, zarówno przy udzielaniu pierwszej pomocy po powstaniu urazu, jak i w toku jego dalszego leczenia, były konieczne, prawidłowe i zgodne ze wszelkimi wskazaniem medycznymi tej specjalności. Nadto, zgodnie ze wskazaną opinią, stwierdzona wada zgryzu pokrzywdzonego miała wpływ na doznane przez niego obrażenia, w ten sposób, że umocniła ona jego uzębienie i tym samym paradoksalnie zmniejszyła negatywne skutki działania oskarżonego. Wnioski tej ostatniej opinii miały istotne znaczenie również przy ocenie zasadności wniosku oskarżyciela posiłkowego o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody związanej z poniesionymi przez oskarżyciela posiłkowego kosztami leczenia, o czym będzie jeszcze szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia.

Podobnie z opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonego S. K. wynika jednoznacznie, że obrażenia doznane przez S. K. skutkowały rozstrojem jego zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni. Wprawdzie opinia ta została sporządzona

bez dokumentacji medycznej, albowiem pokrzywdzony ten po zdarzeniu nie korzystał z pomocy lekarskiej, jednakże jej wnioski nie budzą pomimo tej okoliczności wątpliwości Sądu, są jasne i logiczne.

Zdaniem Sądu wszystkie omówione opinie są jasne, logiczne, nie są względem siebie sprzeczne, bowiem wnioski w nich wywiedzione wzajemnie się uzupełniają, a ostatnia z opinii dotyczących pokrzywdzonego M. M. (1), po dokonaniu dodatkowych oględzin osoby pokrzywdzonego, jest także opinią zupełną (biegli wydający wcześniejsze opinie nie byli w stanie odpowiedzieć na wszystkie zadane im pytania) i to właśnie przede wszystkim na wnioskach tej ostatniej opinii Sąd poczynił ustalenia w omawianym zakresie skutków zdarzenia w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego M. M. (1). Biorąc dodatkowo pod uwagę, że opinie sporządzili biegli posiadający wymaganą wiedzę specjalną, Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wniosków zawartych w którejkolwiek z omawianych opinii.

Wśród pozostałych dowodów dokumentarnych istotną wagę należy przypisać dowodom w postaci paragonu fiskalnego oraz informacji z Telewizji (...) Sp. z o.o. Na podstawie pierwszego z nich (k. 45) Sąd stwierdził, w jakim przedziale czasowym oskarżony świadczył w dniu 30 lipca 2012 r. usługę przewozu i jednocześnie na podstawie tej informacji dokonał weryfikacji niektórych twierdzeń oskarżonego oraz zeznań świadków. Z kolei z informacji o programie kanałów P., (...) i (...) (k. 213-214, 248-252) wynika, iż w dniu 30 lipca 2012 r. na kanale P. w godzinach wieczornych nie było nadawanych transmisji z imprez żużlowych. Na kanale P. w godzinach od 20:30 do 23:34 nadawana była transmisja meczu żużlowego ligi angielskiej, zaś na kanale P. nadawana była retransmisja wskazanego wyżej meczu od godz. 23:59. W efekcie Sąd na podstawie tych informacji stwierdził, w jakich godzinach oskarżony rozmawiał w tym dniu ze świadkami M. H. oraz D. S., co umożliwiło jednocześnie weryfikację zeznań tych świadków oraz wyjaśnienie oskarżonego w tym zakresie.

W zgromadzonym materiale dowodowym znalazły się także dokumenty dotyczące osoby oskarżonego, takie jak jego dane o karalności (k. 402) czy dane osobopoznawcze (k. 46), a także dokumenty dotyczące czynności podjętych wobec oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji w dniu 13 sierpnia 2012 r. w postaci protokołów jego zatrzymania i przeszukania (k. 25, 28-29) oraz protokołu przeszukania mieszkania (k. 26-27). Te ostatnie dowody jako dokumenty urzędowe również nie budzą jakichkolwiek wątpliwości, aczkolwiek dokumentują jedynie podjęte wobec oskarżonego czynności, w związku z czym nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dodać należy, iż z informacji z (...) Sp. z o.o. (k. 45) wynika, że w toku postępowania niemożliwym było zabezpieczenie monitoringu z terenu (...) z dnia wskazanego w zarzucie.

Jeżeli chodzi o dowody w postaci zeznań świadków za najistotniejsze należy uznać dowody w postaci zeznań pokrzywdzonych M. M. (1) i S. K. oraz towarzyszących im świadków M. P. i M. K. (1). Wynika to z okoliczności, iż zdarzenie, w ramach którego oskarżony dopuścił się objętych postawionymi mu zarzutami czynów, odbyło się z udziałem oskarżonego i właśnie tych osób. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonych i świadków na miejscu R. B. (1) towarzyszyły wprawdzie jeszcze inne dwie osoby, jednak w toku czynności nie zdołano jednoznacznie ustalić ich tożsamości, a tym samym i uzyskać ich zeznań. Wobec zaś okoliczności, iż oskarżony w ogóle zaprzeczał swojej obecności w miejscu zdarzenia i w czasie jego trwania, to szczególnego znaczenia nabierają relacje pozostałych uczestniczących w nim osób. W konsekwencji Sąd ustalenia faktyczne co do przebiegu zdarzenia w zakresie najistotniejszym dla rozstrzygnięcia sprawy poczynił na podstawie zeznań wymienionych osób.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego M. M. (1) złożone zarówno w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to pokrzywdzony jednocześnie zawiadamiał o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa, jak i na rozprawie. Podczas pierwszego przesłuchania M. M. (1) w sposób jednoznaczny i spójny wskazał, że został zaatakowany przez dorosłego, około 40-letniego mężczyznę (sam był wówczas niepełnoletni), o którym wówczas twierdził, że w toku okazania nie byłby w stanie uczestniczyć w sporządzeniu jego portretu pamięciowego. Opisał również w sposób logiczny ogólny przebieg sytuacji i tło spotkania, choć nadmieniał przy tym, że wraz ze znajomymi zachowywali się cicho i spokojnie. Wskazał, że w dniu 30 lipca 2012 r. wraz z wskazanymi wyżej kolegami siedzieli na ławce, następnie podeszło do nich trzech mężczyzn, z których jeden po niekulturalnej wypowiedzi uderzył S. K. w twarz. Następnie ten sam mężczyzna uderzył także jego, najpierw w bok głowy, potem w twarz, a następnie w okolice ust, w wyniku czego wypadł mu ząb. W tym momencie pokrzywdzony zaczął uciekać, razem z nim odszedł także M. K.

(1), zaś w okolicy ławki zostali S. K. i M. P.. Podczas kolejnego przesłuchania pokrzywdzony uzupełnił swoje zeznania o dane sprawcy ataku, wskazując wówczas na R. B. (1). Pokrzywdzony dodał, że uzyskał je z pomocą mamy, która z kolei odnalazła go na portalu społecznościowym, zaś on rozpoznał jego wizerunek. Na rozprawie pokrzywdzony zeznał co do zasady analogicznie, wyjaśniając dodatkowo przyczyny, dla których początkowo nie wskazywał na osobę R. B. (1), mimo że już w czasie składania pierwszych zeznań posiadał taką wiedzę. W tym zakresie nadmienił o strachu przed zemstą oskarżonego, który mieszka w tej samej okolicy.

Zeznania podobnej treści złożył także pokrzywdzony S. K., który w analogiczny jak M. M. (1) sposób opisał zarówno okoliczności poprzedzające zdarzenie, jak i sam jego przebieg. Co oczywiste, pokrzywdzony najszerszą wiedzę posiadał w przedmiocie zachowań oskarżonego skierowanych przeciwko niemu, jednak potrafił opisać także ogólną sekwencję zdarzeń z udziałem pozostałych osób. Odmienne niż pierwszy z pokrzywdzonych, S. K. już przy pierwszym przesłuchaniu jako sprawcę wskazał R. B. (1), jednak nadmienił, że nie chciał o tym mówić kolegom, by uniknąć sprawy sądowej, ale skoro sami się dowiedzieli, to i on podał dane organom ścigania. Pokrzywdzony podał także, jakie skutki w sferze jego stanu zdrowia wywołało zachowanie oskarżonego. S. K. w sposób zbieżny jak poprzednio zeznał także podczas rozprawy, choć znacznie mniej szczegółowo, co tłumaczył upływem czasu i zatarciem się pewnych okoliczności zdarzenia w jego pamięci – tłumaczenie takie jest zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego i zasługuje na uwzględnienie. Pokrzywdzony ten podtrzymał natomiast wcześniejsze zeznania.

Wiarygodność wyżej opisanych zeznań M. M. (1) i S. K. w zakresie samego przebiegu zdarzenia i jego konsekwencji w sferze ich zdrowia, a także rozpoznania oskarżonego R. B. (1) jako jasnych, logicznych, konsekwentnych i korespondujących z innymi dowodami, w tym opisanymi już dowodami dokumentarnymi, w szczególności ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją medyczną, nie budzi wątpliwości Sądu. Pewne wątpliwości mogą natomiast budzić ich zeznania w zakresie, w jakim wskazują oni na swoje poprawne, spokojne i ciche zachowanie przed atakiem oskarżonego, albowiem po części są one sprzeczne z zeznaniami świadków E. B. (2), A. S. oraz W. M. (1), mieszkańców ulicy (...). Rozbieżność relacji tych osób w tym zakresie może wynikać jednak z odmiennej oceny zachowania pokrzywdzonych i ich towarzyszy danego wieczoru, ponadto podkreślenia wymaga, że ewentualna okoliczność głośnego zachowania pokrzywdzonych i ich towarzyszy nie ma istotnego wpływu na ocenę zachowania R. B. (1), albowiem w żadnej mierze nie można uznać, aby takie ewentualne zachowanie wyżej wymienionych (mogące przecież skutkować np. wezwaniem Policji) mogło w jakikolwiek sposób usprawiedliwiać zachowanie przypisane oskarżonemu.

Jak już wyżej wskazano, Sąd dostrzegł nadto pewną niekonsekwencję w zeznaniach pokrzywdzonego M. M. (1) w zakresie ustalenia i podania organom ścigania tożsamości R. B. (1), jednak w tym zakresie, uznać należało za uzasadnione tłumaczenia pokrzywdzonego o strachu przed ewentualną reakcją oskarżonego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oskarżony mieszka w sąsiedztwie pokrzywdzonego, jest osobą postawną i pod tym względem posiada znaczną przewagę fizyczną nad pokrzywdzonym, a w efekcie pokrzywdzony mógł mieć początkowo poczucie, że jeżeli wskaże go jako sprawcę będzie narażony na nieprzyjemne bądź nawet potencjalnie groźne konsekwencje z jego strony. W ocenie Sądu z okoliczności sprawy wynika, iż pokrzywdzony niejako pod wpływem swojej matki H. M. (która zresztą dane oskarżonego w postępowaniu podała jako pierwsza) zdecydował się ostatecznie potwierdzić tożsamość mężczyzny, który zaatakował go oraz jego kolegę, choć początkowo zdawał się nie mieć takiego zamiaru. Tym bardziej świadczy to zdaniem Sądu o tym, że mając taką wiedzę od początku pokrzywdzony jedynie z obawy przed oskarżonym wstrzymywał się z jej ujawnieniem. Co jednak bardziej istotne, po przyznaniu, że zna tożsamość mężczyzny, który dopuścił się ataku na jego osobę, pokrzywdzony już konsekwentnie i jednoznacznie identyfikował za każdym razem osobę oskarżonego i czynił to zresztą zgodnie z pozostałymi uczestnikami zdarzenia oraz świadkami H. M. i M. K. (2).

Odnosząc się do zeznań świadków M. P. i M. K. (1), pozostałych uczestników zdarzenia, przede wszystkim wskazać należy, iż zeznali oni w sposób spójny z zeznaniami pokrzywdzonych co do przebiegu zdarzenia, choć pojawiły się między tymi relacjami drobne rozbieżności. Jednak zdaniem Sądu rozbieżności te wynikały przede wszystkim z charakteru zdarzenia oraz jego dynamicznego przebiegu, zaś każdy z jego uczestników starał się chronić swoje zdrowie i bezpieczeństwo i to z pewnością było głównym przedmiotem uwagi każdego z nich, mogąc jednocześnie utrudniać możliwość precyzyjnego zaobserwowania przebiegu całego zajścia. Wciąż jednak na podstawie zeznań

pokrzywdzonych i świadków możliwe jest zrekonstruowanie spójnego i pełnego obrazu zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 r. Na podstawie zeznań wymienionych świadków Sąd przede wszystkim potwierdził zeznania pokrzywdzonych o tożsamości osoby, która ich zaatakowała, oraz ogólnego przebiegu zdarzenia, w tym ucieczki pokrzywdzonego M. M. (1) wraz z M. K. (1), podczas której pierwszy z nich w obecności świadka stwierdził doznanie wówczas jeszcze nieokreślonego urazu w okolicy jamy ustnej, objawiającego się silnym krwawieniem. Świadek M. P. nadmienił nadto, że sam padł ofiarą przemocy ze strony towarzyszącego oskarżonemu, nieustalonego mężczyzny, jednak już podczas pierwszego przesłuchania wyraźnie świadek zaznaczył, że nie żąda ścigania i ukarania tej osoby, wobec czego Sąd w całości pominął tą okoliczność zarówno przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy jak i na etapie dalszych rozważań, tym bardziej, że pozostaje ona poza granicami zarzutów postawionych oskarżonemu w niniejszej sprawie. Co jednak najistotniejsze świadkowie ci konsekwentnie potwierdzali, także na etapie postępowania sądowego, że to właśnie oskarżony jest osobą, która zaatakowała pokrzywdzonych w dniu 30 lipca 2012 r. Wprawdzie M. K. (1) określił wcześniej wzrost napastnika na 195 cm (podobnie uczynił zresztą S. K., określając ją na 190 cm), a więc znacznie więcej niż wynosi wzrost oskarżonego, jednak należy uznać, iż wobec dynamiki zdarzenia świadkowie mogli błędnie ocenić tę kwestię, raz jeszcze należy natomiast podkreślić, że wszyscy wskazali na oskarżonego jako napastnika, który w trakcie rozpatrywanego zdarzenia zaatakował obu pokrzywdzonych. Zaznaczyć przy tym należy, iż świadkowie nie pozostawali w żadnym konflikcie z oskarżonym, świadek M. K. (1) znał go jedynie z widzenia, zaś świadek M. P. w ogóle na taką znajomość się nie powoływał, i żaden ze świadków nie padł osobiście ofiarą żadnego z zachowań oskarżonego, wobec czego Sąd nie dopatrzył się żadnych obiektywnych przesłanek, dla których świadkowie ci mieliby fałszywie obciążać R. B. (1), ryzykując przy tym odpowiedzialność karną za złożenie fałszywych zeznań. Można mieć pewne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tych świadków w zakresie zachowania grupy bezpośrednio poprzedzającego zdarzenie będące przedmiotem postępowania, jednak z przyczyn już wyżej wskazanych okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznania pokrzywdzonych oraz omówionych już świadków znajdują swoje potwierdzenie w zeznaniach świadków H. M. i M. K. (2), którym pokrzywdzeni jako pierwszym przekazali informacje o zajściu z dnia 30 lipca 2012 r. Z zeznań matki pokrzywdzonego M. M. (1) wynika, iż jej syn kilka minut po godz. 23:00 wrócił do domu z poważnym urazem zębów, wobec czego niezwłocznie wraz z córką zawiozły go do szpitala celem uzyskania pomocy medycznej. Od pokrzywdzonego uzyskała ona wówczas informację, iż został wraz z kolegami napadnięty przez grupę dorosłych mężczyzn, z których jeden uderzył go w twarz, jednak nie podał on żadnych jego bliższych danych. Następnie świadek podczas kolejnego przesłuchania podała, iż we własnym zakresie, przypadkowo, zidentyfikowała sprawcę uszkodzenia ciała M. M. (1) jako R. B. (1). Dopiero na rozprawie świadek przyznała, że informację o pełnych danych uzyskała od kolegi, ojca drugiego z pokrzywdzonych – M. K. (2). Świadek podała także wówczas ogólny przebieg oraz koszty leczenia pokrzywdzonego, które jako rodzic małoletniego poniosła. Z kolei świadek M. K. (2) zeznał, że jego syn S. K. zadzwonił do niego jeszcze w dniu zdarzenia i podał mu pewne informacje umożliwiające jednoznaczną identyfikację sprawcy. Ze swojej strony wykonał telefon do matki drugiego z pokrzywdzonych oraz kolegi, o którym wiedział, że utrzymuje kontakt z potencjalnym sprawcą napaści na syna. Sąd uznał zeznania tych świadków za jasne, spójne i logiczne, a nadto korespondujące z większością pozostałego zebranego w sprawie i omówionego już wyżej materiału dowodowego, w tym z zeznaniami pokrzywdzonych, i tym samym dał im wiarę. W opinii Sądu nawet drobna niespójność zeznań H. M. w zakresie niepodania faktycznego źródła informacji o danych sprawcy podczas pierwszego przesłuchania nie ma wpływu na dokonaną ocenę jej zeznań. Zdaniem Sądu okoliczność ta nie ma to bowiem istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie i nie poddaje w wątpliwość prawdziwości pozostałej części informacji przekazanych przez świadka, tym bardziej, że świadek nie podała w istocie podczas żadnego z przesłuchań informacji nieprawdziwej, a jedynie nie podała w toku pierwszego przesłuchania danych M. K. (2). Wobec okoliczności, iż omawiani świadkowie nie byli uczestnikami samego zdarzenia objętego zarzutami, na podstawie ich zeznań było możliwe jednak jedynie zrekonstruowanie stanu faktycznego w zakresie zdarzeń następujących po tym zdarzeniu, w szczególności w zakresie procesu i kosztów leczenia M. M. (1) oraz weryfikacji zeznań pokrzywdzonych co do wskazania oskarżonego jako sprawcy przestępstwa popełnionego na ich szkodę, i w tym właśnie zakresie Sąd oparł na nich swoje ustalenia.

Świadkowie A. K., M. H. i D. S. nie posiadali informacji odnośnie samego zdarzenia objętego zarzutami postawionymi oskarżonemu, jednak ich zeznania były istotne z tej przyczyny, że bezpośrednio dotyczyły wersji podawanej przez oskarżonego o tym, że nie przebywał w czasie przedmiotowego zdarzenia na ulicy (...), a już na parkingu w (...) im. (...) w G. i tam właśnie widział się i rozmawiał z tymi osobami. A. K. potwierdziła, że rozmawiała z oskarżonym około godz. 23:00 i w jej obecności oskarżony odbył telefoniczną rozmowę z M. D. o pobiciu, którego miał się dopuścić R. B. (1). Dodała, że ogólnym tematem ich rozmowy tego dnia były kursy, zaś oskarżony wspominał, że właśnie wykonał jeden dobry. Świadek co do zasady w sposób analogiczny zeznała na rozprawie, wskazując tym razem czas spotkania na przedział pomiędzy godz. 22:00 a godz. 23:00. Z kolei świadkowie M. H. i D. S. wskazali, że oskarżony około godz. 23:00 podszedł do samochodu, w którym wspólnie oglądali transmisję z meczu żużlowego, porozmawiali chwilę, a M. H. w imieniu osoby trzeciej oddał mu pieniądze. Na rozprawie świadkowie doprecyzowali, iż oglądali retransmisję meczu żużlowego ligi angielskiej, jednak odmiennie podali kanał, na którym program był emitowany.

Sąd co do samych okoliczności, iż świadkowie ci w istocie odbyli danej nocy spotkania z R. B. (1), dał wiarę ich zeznaniom, były bowiem jasne, spójne i logiczne i nie budziły wątpliwości Sądu. Jednak Sąd pominął zeznania tych świadków w tym zakresie, w jakim dotyczyły godzin, w jakich oskarżony miał przebywać w towarzystwie tych świadków. Przede wszystkim skoro oskarżony miał chwalić się A. K. wykonanym tego dnia, intratnym kursem, to nie mogli oni przeprowadzić tej rozmowy przed godz. 00:00. Okoliczność ta wynika bowiem z dowodu obiektywnego – przedłożonego przez samego oskarżonego paragonu fiskalnego za przedmiotowy kurs, który w sposób precyzyjny wskazuje na czas, w jakim ten miał się odbyć. Oskarżony podał, iż był to jego pierwszy i jedyny kurs tego dnia, więc opowiadając o nim nie mógł mieć on na myśli innego niż kurs do G. wykonywany od godz. 23:34 do godz. 23:52. Mając na względzie czas potrzebny do powrotu na lotnisko, rozmowa z A. K. z pewnością odbyła się nie wcześniej niż po godzinie 00:00, nie zaś około godziny 23:00. Podobnie rozmowa i spotkanie z M. H. i D. S. miała w istocie miejsce później, aniżeli wskazują na to zeznania tych świadków, co ponownie wynika z dowodu obiektywnego – informacji o programie kanałów sportowych Telewizji (...). Jak ustalono na podstawie tego dokumentu jedynym kanałem nadającym wówczas retransmisję meczu żużlowego był kanał P. S. N. i miało to miejsce od godziny 23:59, czyli już po kursie, jaki oskarżony wykonywał do G. i to właśnie wówczas musiał on odbyć rozmowę z tymi świadkami, nie zaś przed rozpoczęciem kursu. Na zasadność tego wniosku wskazuje również stwierdzenie świadka M. H., iż ma on dostępny spośród wymienionych wyżej stacji tylko kanał P.. W konsekwencji Sąd jedynie częściowo uznał zeznania wskazanych świadków za wiarygodne i w tym ograniczonym zakresie, z pominięciem wskazywanych przez świadków godzin, poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne. Trudno przy tym jednoznacznie zweryfikować, czy świadkowie celowo podawali inną godzinę spotkań z oskarżonym, aby chronić go jako osobę dla nich znajomą, czy też takie podanie tych godzin wynikało z braku pamięci co do szczegółów nieistotnych przecież dla świadków zdarzeń czy też np. zasugerowania im tego przez oskarżonego.

Odnosząc się z kolei do zeznań świadków M. D. i W. M. (1) uznać należy, iż były one niejasne i niekonsekwentne i tym samym Sąd powziął wątpliwości co do ich wiarygodności. Świadek M. D. w postępowaniu przygotowawczym zeznał bowiem, iż we wrześniu ubiegłego roku (świadek zeznania składał w styczniu 2013 r.) około godz. 23:00 zadzwonił do niego znajomy i powiedział, że R. B. (1) „pobił jakiś czterech małych”, wobec czego od razu zadzwonił do oskarżonego. Ten wówczas zaprzeczył i podał, że jest na lotnisku w R., gdzie świadek dojechał po około 10 minutach i spotkał się z oskarżonym. Na rozprawie świadek zeznał jednak, że to on był na lotnisku wcześniej, zaś oskarżony dojechał na lotnisko po około 3 minutach od rozmowy o pobiciu i było to po godz. 23:00. Odnosząc się do powstałych rozbieżności świadek podał, że nie pamięta nawet, kiedy składał pierwsze zeznania, i że zeznając na rozprawie pamiętał lepiej, oraz że na rozprawie po raz pierwszy był przesłuchiwany w charakterze świadka. Wszystkie te okoliczności w ocenie Sądu dyskwalifikują zeznania tego świadka jako wartościowy materiał dowodowy, pozwalający na poczynienie jakichkolwiek jednoznacznych ustaleń faktycznych. Z kolei świadek W. M. (1) podał przy pierwszym przesłuchaniu, że widział w okolicy grupę młodych osób, później słyszał okrzyki i hałasy na zewnątrz, zaś R. B. (1) widział, jak po godz. 21:00 spieszy się na lotnisko i wówczas z tego powodu odmówił mu podwiezienia do supermarketu. Zeznając na rozprawie świadek podał już jednak, że grupę osób hałasujących przy bloku widział dopiero około godz. 00:00, ale nie widział kto to jest, zaś o podwiezienie prosił nie o godz. 21:00, a o godz. 16:00 lub 17:00. Świadek wspominał, że na rozprawie pamiętał pewne okoliczności gorzej, jednak podkreślał, że na pewno o podwiezienie prosił sąsiada

wcześniej niż pierwotnie podawał. Tym samym również przedmiotowe zeznania z uwagi na brak w nich konsekwencji nie mogą posłużyć do poczynienia jakichkolwiek pewnych ustaleń faktycznych, również one nie dotyczyły przy tym okoliczności o kluczowym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy.

W efekcie zeznania omówionych dwóch świadków uznać należy za wiarygodne jedynie w tej niewielkiej części, w której pozostają konsekwentne, logiczne i korespondują z innymi dowodami. W przypadku świadka M. D. będzie to w konsekwencji okoliczność odbycia z oskarżonym rozmowy telefonicznej dotyczącej pobicia, bowiem tę potwierdza także świadek A. K., zaś w przypadku świadka W. M. (1) ogólna okoliczność, iż w okolicy ulicy (...) w noc zdarzenia grupa młodych osób zachowywała się głośno. W pozostałym zakresie zeznania tych świadków Sąd pominął przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie.

Odnosząc się do zeznań świadka E. B. (1) stwierdzić należy, iż w przeważającym zakresie nie dotyczyły one w ogóle przedmiotu postępowania i obejmowały w istocie jedynie ogólne okoliczności oraz informacje dotyczące zatrzymania R. B. (1), a w efekcie miały drugorzędne, pomocnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie. Świadek nie podała żadnych konkretnych informacji co do miejsca pobytu swojego konkubenta i zeznała jedynie, że słyszała około godz. 00:00 w noc zdarzenia wulgarne okrzyki i ogólny hałas na zewnątrz bloku, generowane przez młodych mężczyzn, którzy tam przebywali. Na rozprawie świadek zeznała analogicznie, rozszerzając jedynie opis okoliczności zatrzymania R. B. (1) (mogą one budzić pewne wątpliwości, jednak kwestia ta nie ma kluczowego znaczenia dla oceny zasadności postawionych oskarżonemu zarzutów). W konsekwencji zeznania świadka nie mogą mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie drugorzędne i pomocnicze znaczenie miały zeznania świadka A. S., sąsiada oskarżonego. Z informacji przydatnych dla ustalenia stanu faktycznego świadek podał okoliczności potwierdzające głośne zachowanie grupy, w skład której prawdopodobnie wchodził pokrzywdzeni. Świadek podał ponadto, że w dniu zdarzenia nie widział oskarżonego w okolicy bloku. Na rozprawie świadek ponownie podał te same okoliczności, jednak swoją wypowiedź rozszerzył o własne spostrzeżenia i przypuszczenia odnośnie oskarżonego i pokrzywdzonych, które Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego z oczywistych względów pominął, albowiem miały one charakter hipotez i domysłów, nie zaś twierdzeń o faktach. W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania tego świadka za spójne, jasne i konsekwentne, a tym samym dał im wiarę i posiłkował się nimi przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie.

Istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały również, ze wskazanych już wyżej względów, zeznania świadków T. W. (k. 61, 201) i M. S. (k. 62v., 201-202).

W świetle wszystkich omówionych wyżej dowodów za wiarygodne jedynie w niewielkiej części Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego R. B. (1), za czym przemawiają okoliczności zasygnalizowane już we wstępnej części rozważań.

Przede wszystkim należy zauważyć, że oskarżony konsekwentnie w trakcie wszystkich przesłuchań nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, zaprzeczając, by był w miejscu zdarzenia, i przedstawiając okoliczności, które miały wykluczyć faktyczną możliwość jego obecności przy ulicy (...) w G. w czasie, w którym doszło do popełnienia przestępstw na szkodę pokrzywdzonych. W ocenie Sądu podana przez oskarżonego wersja zdarzenia jest jednak w przeważającej części niewiarygodna, albowiem po pierwsze jest sprzeczna z innymi, wiarygodnymi i omówionymi już wyżej dowodami, a po drugie nie jest do końca jasna, konsekwentna i logiczna, przez co wyjaśnienia oskarżonego należy uznać za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej przez niego linii obrony.

W szczególności oskarżony podał, że w czasie zdarzenia był na terenie (...) im. (...) w G., gdzie rozmawiał osobiście z trzema osobami – A. K., M. H. i D. S. oraz telefonicznie z M. D.. Stwierdził ponadto, że w godzinach ujawnionych na paragonie fiskalnym odbywał kurs do G., po czym powrócił na lotnisko. W tych kwestiach, tj. samego odbycia przedmiotowych spotkań z tymi osobami oraz wykonania usługi przewozu Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, albowiem są one zgodne z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami tychże świadków oraz dowodem obiektywnym. R. B. (1) wyjaśnił jednak także, że nie mógł być na miejscu zdarzenia, ponieważ na lotnisku był już około godz. 22:30 i niewiele później odbył wspomniane spotkanie z M. H. i D. S.. Na rozprawie oskarżony doprecyzował, że na lotnisku był od godziny 22:00 i najpierw stali grupą przy wejściu i to wówczas odbył osobiście rozmowę z A.

K. oraz telefonicznie z M. D., po czym podjechał na miejsce postoju M. H. i D. S., którzy oglądali powtórkę meczu żużlowego. Tej treści wyjaśnienia oskarżonego nie znajdują jednak potwierdzenia, ze wskazanych już względów, w omówionych wyżej dowodach.

W konsekwencji Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej przez niego linii obrony. Nie sposób bowiem przyjąć wersji oskarżonego o tym, by nie mógł być na miejscu zdarzenia z uwagi na podane podczas wyjaśniania okoliczności. Przede wszystkim, jak wynika z zeznań świadka A. K., których treść została zweryfikowana dowodem obiektywnym, tj. treścią paragonu fiskalnego – ich rozmowa nie mogła mieć miejsca wcześniej niż nieco po godz. 24:00, podobnie jak odbiór pieniędzy od M. H.. Skoro zaś pierwsza chronologicznie, obiektywnie potwierdzona czynność oskarżonego, czyli rozpoczęcie usługi przewozu na trasie do G., rozpoczęła się o godz. 23:34, to oskarżony miał w istocie wystarczająco dużo czasu, by dotrzeć na teren lotniska z ulicy (...) już po dokonaniu zarzucanych mu czynów. Mając na względzie, że pokrzywdzony M. M. (1) dotarł do domu kilka minut po godz. 23:00, to na dojazd na lotnisko oskarżony miał około pół godziny. Zgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego w godzinach nocnych przejazd z okolic ulicy (...) na teren lotniska w takim czasie jest jak najbardziej możliwy. Wobec ustalenia, że oskarżony ze znajomymi taksówkarzami spotkał się już po wykonaniu kursu stwierdzić należy, że wbrew jego twierdzeniom, jego obecność w czasie i na miejscu zdarzenia podanymi przez niego okolicznościami nie została w żaden sposób wykluczona. Z kolei z zeznań pokrzywdzonych oraz świadków M. P. i M. K. (1) jednoznacznie wynika, iż to oskarżony był sprawcą przestępstw popełnionych na szkodę M. M. (1) i S. K., bowiem świadkowie wskazywali zarówno na jego pseudonim, pełne dane, wykonywany zawód i pojazd, z którego przy jego wykonywaniu się posługiwał, jak i następnie rozpoznali w nim sprawcę napaści. W tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków we wskazanych już przyczyn, a w efekcie wiarygodności należało odmówić wyjaśnieniom oskarżonego. Tym samym twierdzenia oskarżonego o tym, iż to nie on był sprawcą przestępstw na szkodę pokrzywdzonych, bowiem nie mógł być nawet na miejscu zdarzenia, są w ocenie Sądu niewiarygodne, skoro nie przebywał on wówczas na terenie lotniska, zaś uczestnicy zdarzenia z dnia 30 lipca 2012 r. w sposób niebudzący wątpliwości go rozpoznali.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne przypisanie oskarżonemu R. B. (1), w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I w akcie oskarżenia, popełnienia tego, iż w dniu 30 lipca 2012 roku w G. poprzez kilkukrotne uderzenie małoletniego M. M. (1) pięścią w twarz spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi górnej i dolnej, wybicia zęba 22, tj. siekacza bocznego górnego lewego z wyłamaniem blaszki zewnętrznej zębodołu, zwichnięcia II stopnia zęba 21, tj. siekacza centralnego górnego lewego oraz złamania blaszki zębodołowej kości wyrostka zębodołowego szczęki w okolicy zębów 21 i 22 z przemieszczeniem, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (żucia) pokrzywdzonego na czas dłuższy niż siedem dni. Z kolei w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II w akcie oskarżenia Sąd uznał go winnego popełnienia tego, że w dniu 30 lipca 2012 roku w G. poprzez uderzenie S. K. otwartą ręką i następnie pięścią w twarz w okolice oka oraz kilkukrotne uderzenie w okolice żeber spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu i żeber, które skutkowały rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż 7 dni. Sąd zmodyfikował opis obydwu czynów uznając w przypadku pierwszego z nich, iż wskutek doprecyzowania na podstawie treści opinii sądowo-stomatologicznych opisu odniesionych przez M. M. (1) obrażeń konieczne było odzwierciedlenie tychże ustaleń także w opisie czynu. Z kolei w zakresie drugiego z czynów Sąd dostrzegł potrzebę doprecyzowania opisu czynności sprawczych oskarżonego, tak by w pełni oddawał sposób, w jaki oskarżony zrealizował znamiona czynu zabronionego.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu R. B. (1) winy w odniesieniu do przypisanych mu czynów. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, wobec czego należy uznać, iż oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionych przez siebie czynów i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie Sądu R. B. (1) w przypadku każdego z czynów działał umyślnie, w zamiarze ewentualnym, bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż wyprowadzanymi przez siebie uderzeniami chciał spowodować u M. M. (1) i S. K. stwierdzone u nich obrażenia ciała, a w konsekwencji

ustalone skutki w sferze ich stanu zdrowia fizycznego. Zdaniem Sądu poczytalny i posiadający pewne doświadczenie życiowe oskarżony, silnie uderzając w twarz pokrzywdzonego M. M. (1), zaś pokrzywdzonego S. K. dodatkowo uderzając w okolice żeber, z pewnością przewidywał jednak, iż może naruszyć funkcjonowanie narządu ciała któregoś z nich bądź spowodować rozstrój zdrowia i na to się godził, zaś same działania sprawcze godzące w ich zdrowie w postaci wyprowadzania ciosów podjął w pełni świadomie i umyślnie. Mając na uwadze sposób działania, jaki wobec pokrzywdzonych zastosował oskarżony, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż R. B. (1) działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia każdego z pokrzywdzonych, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej każdego z czynów przypisanych oskarżonemu.

W zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia nie ulega wątpliwości, iż oskarżony R. B. (1), poprzez kilkukrotne uderzenie małoletniego M. M. (1) pięścią w twarz spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi górnej i dolnej, wybicia zęba 22, tj. siekacza bocznego górnego lewego z wyłamaniem blaszki zewnętrznej zębodołu, zwichnięcia II stopnia zęba 21, tj. siekacza centralnego górnego lewego oraz złamania blaszki zębodołowej kości wyrostka zębodołowego szczęki w okolicy zębów 21 i 22 z przemieszczeniem, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (żucia) wymienionego na czas dłuższy niż 7 dni. Oskarżony spowodował więc skutki określone w art. 157 § 1 kk, a mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk.

Odnośnie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia stwierdzić należy, iż oskarżony R. B. (1) poprzez uderzenie S. K. otwartą ręką i następnie pięścią w twarz w okolice oka oraz kilkukrotne uderzenie w okolice żeber spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu i żeber, skutkujące rozstrojem zdrowia wymienionego na czas nie dłuższy niż 7 dni. Oskarżony spowodował więc skutki określone w art. 157 § 2 kk, a mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk.

Uznając oskarżonego R. B. (1) za winnego popełnienia opisanych wyżej czynów Sąd w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia, przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 157 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 157 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości każdego z popełnionych przez oskarżonego czynów, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec szeregu zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile same przepisy art. 157 § 1 kk i 157 § 2 kk nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynu przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianych wyżej przestępstw, w związku z czym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia

czynów, tj. w dniu 30 lipca 2012 r. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynu regulacje dotyczące instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, albowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (a także kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna), a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności (choć oskarżony warunek ten i tak spełnia), zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. Ponadto aktualnie w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i nieorzeczenia środka karnego na podstawie art. 72 § 1 kk obligatoryjnie orzeka się jedno ze wskazanych w tym przepisie zobowiązań, zaś wcześniej było to fakultatywne. Powyższe kwestie musiały rzutować na ocenę, który ze stanów prawnych powinien znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Z tej przyczyny należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia czynów, tj. w kształcie obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r.

Za okoliczność obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kar wymierzonych za oba czyny Sąd uznał przede wszystkim sposób działania oskarżonego, który bez żadnych usprawiedliwionych motywów, z zaskoczenia, nie pozostawiając im szansy na ewentualne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, w brutalny sposób zaatakował dużo młodszych i fizycznie słabszych od siebie mężczyzn, w tym M. M. (1), który był wówczas jeszcze osobą niepełnoletnią. Okoliczności te w istotny sposób rzutują na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego i stopnia jego winy. Okolicznością obciążającą w przypadku pierwszego z przypisanych oskarżonemu czynów jest także stosunkowo poważny zakres obrażeń ciała spowodowanych przez oskarżonego u pokrzywdzonego M. M. (1), skutkujący koniecznością przeprowadzenia długotrwałego i kosztownego leczenia.

Jako okoliczności łagodzące przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd uznał uprzednią niekaralność oskarżonego oraz prowadzony przez niego ustabilizowany tryb życia i posiadanie stałego zatrudnienia.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu wskazane wyżej kary. Podkreślić należy, iż przestępstwa kwalifikowane z art. 157 § 1 kk oraz z art. 157 § 2 kk w świetle treści przepisów obowiązujących w dacie popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu są zagrożone odpowiednio karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności i karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. W tej sytuacji żadna z wymierzonych oskarżonemu kar, w istocie nieznacznie jedynie przekraczających minimalny, ustawowy wymiar kar pozbawienia wolności za przypisane oskarżonemu przestępstwa, nie może być uznana za nadmiernie surową i niewspółmierną do charakteru popełnionych przez oskarżonego czynów i stopnia jego winy. Jednocześnie w przypadku drugiego z czynów okoliczności obciążające zadecydowały o wymierzeniu kary najsurowszej rodzajowo z alternatywnie grożących za popełniony czyn, albowiem w ocenie Sądu wymierzenie oskarżonemu za ten czyn kary grzywny albo kary ograniczenia wolności byłoby niewystarczające i nie gwarantowałoby osiągnięcia celów stojących przed karą.

Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. wymierzył oskarżonemu R. B. (1) karę łączną 1 roku pozbawienia wolności.

Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę łączną w wysokości od 10 miesięcy pozbawienia wolności (wysokość najwyższej z kar podlegających łączeniu) do roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności (suma łączonych kar jednostkowych). Sąd określając wymiar kary łącznej zastosował zasadę asperacji czy innymi słowy częściowej absorpcji, mając na uwadze, iż pomiędzy obydwoma przypisanymi oskarżonemu przestępstwami istnieje silny związek przedmiotowy – są to przestępstwa skierowane przeciwko zdrowiu i życiu, jednak z drugiej strony popełnione zostały na szkodę dwóch różnych pokrzywdzonych, tak więc nie istnieje pomiędzy nimi związek podmiotowy. Ponadto silny jest także związek czasowy pomiędzy tymi przestępstwami, albowiem obydwa zostały popełnione nieomal w

tym samym czasie. Uwzględniając wskazane wyżej okoliczności Sąd wymierzył wspomnianą karę łączną uznając, iż wymienione okoliczności mają należyte odzwierciedlenie w jej wysokości.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk (przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r.) Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego R. B. (1), w szczególności jego dotychczasowa niekaralność przemawiają za zastosowaniem wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wobec okoliczności, iż dotychczas nie orzekano wobec oskarżonego żadnych kar, nie istnieje przesłanka do uznania, by kara orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła spełnić stojących przed nią celów. W konsekwencji Sąd uznał, iż prognoza kryminologiczna względem osoby R. B. (1) jest jednoznacznie pozytywna i w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak jakichkolwiek podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym Sąd zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata, uznając, że taki okres próby będzie wystarczający dla skontrolowania zachowania oskarżonego, zwłaszcza pod kątem tego, czy nie powróci on na drogę przestępstwa.

Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 lipca 2012 r. orzekł od oskarżonego R. B. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w punkcie I wyroku w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego M. M. (1) kwoty 15.870 zł oraz obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego M. M. (1) kwoty 5.000 zł. Wskazać należy, iż M. M. (1), wskutek działania oskarżonego odniósł stosunkowo poważne obrażenia, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała o znacznym natężeniu, zaś z uwagi na charakter tych skutków z pewnością były one dla pokrzywdzonego dolegliwe zarówno pod względem bólowym, jak i, przynajmniej początkowo pod względem psychicznym, z przyczyn estetycznych. Proces leczenia pokrzywdzonego był długotrwały, zaś w świetle uzyskanej, ostatniej opinii sądowo-stomatologicznej część skutków zdarzenia w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego ma charakter trwały. W związku z leczeniem pokrzywdzony poniósł znaczne koszty, które zostały przez niego precyzyjnie udokumentowane (k. 150-152, 238) i oskarżony winien pokrzywdzonemu zwrócić przedmiotowe koszty w całości. Jak wynika przy tym ze wspomnianej opinii sądowo-stomatologicznej sporządzonej przez biegłą M. N. każda z czynności podejmowanych odpłatnie przez lekarza stomatologa prowadzącego leczenie oskarżyciela posiłkowego była celowa i uzasadniona względami medycznymi i skutek w ten sposób osiągnięty nie mógł być uzyskany innymi, w tym tańszymi metodami. Także stan uzębienia pokrzywdzonego sprzed zdarzenia nie przyczynił się w żaden sposób do powiększenia rozmiaru szkody, a wręcz przeciwnie – ze wskazanego już wyżej względu ograniczył jej wielkość. W efekcie Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić słuszności zgłoszonemu przez oskarżyciela posiłkowemu wnioskowi o zasądzenie na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, zarówno co do zasady, jak i co do żądanej kwoty, i orzekł o obowiązku naprawienia szkody we wskazanym wyżej wymiarze. Odnosząc się z kolei do żądania zasądzenia również zadośćuczynienia za doznaną krzywdę raz jeszcze stwierdzić należy, iż skutki przedmiotowego czynu w sferze zdrowia pokrzywdzonego M. M. (1) były stosunkowo poważne i w świetle wniosków opinii sądowo-stomatologicznej długotrwałe bądź nawet trwałe. E wyniku odniesionego na skutek zachowania oskarżonego naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzony doznał cierpienia fizycznych i psychicznych w postaci przede wszystkim dolegliwości bólowych oraz dyskomfortu związanego z kwestiami estetycznymi, zdaniem Sądu zasadne było orzeczenie wobec oskarżonego również zadośćuczynienia za doznaną przez M. M. (1) krzywdę. W ocenie Sądu wystarczającym, adekwatnym i uwzględniającym powyższe okoliczności jest orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł i taką też kwotę Sąd zasądził z tego tytułu od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego. W ocenie Sądu wnioskowana w tym zakresie przez oskarżyciela posiłkowego kwota 15.000 zł byłaby natomiast wygórowana. Dodać można, iż stosownie do treści art. 46 § 3 kk orzeczenie w tym zakresie nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził

od oskarżonego R. B. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. M. (1) kwotę 1.092,00 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika w sprawie i orzeczenie to miało charakter obligatoryjny, zaś przyznana kwota wynika ze wskazanych przepisów rozporządzenia. Ponadto Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk w związku z wydaniem wyroku skazującego zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 1.106,31 zł, w tym kwotę 180 zł tytułem opłaty (jej wysokość wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych), uznając, iż nie zaistniały przesłanki przemawiające za przyjęciem, że wyłożenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Na pozostałą część kosztów składają się wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w toku postępowania.